MONITOR

Na R. P. 1774.
Nro: LXXXIX.
Dnia 5. Listopada.

Ille diu vivit, qui bene vivit. *

Chociaż kto życia wiek przepędza spory,
Tak, że z samemi rowna się Nestory,
Choć tyle liczy dni, ile Pomona
Liści, lub ile lat w roku Platona,

* *Wiersz wybrany z MS. Rhet S. P. tit. Maiestas Reginæ animorum eloquentiæ. A. 1735.*

Nie długo żyie. Ten wiek wiedzie długi
Kogo wieczyste zalecą zasługi,

Bo lubo będzie wiek dość przedłużony,
Pierzchnie z lotnemi prędko Akwilony,
W iedney się zkręci do zguby godzinie,
Jak łodź, gdy Neptun troyzębem zawinie,
Chociaż naydłuższe, przecież Parka wydrze,
Zycie gdy się czas przewroci w klepsydrze

Mnieysza to, prędzey, czy poźniey zaczyna;
Przecież każdego zkosi Libityna,
Każdemu ona swe wykopie doły,
W drobne rozsypie każdego popioły:
Postanowiony raz życiu kres, czeka
Prędko czy pozno każdego człowieka.

Zyi, iak Dodońſkie długo trwaią dęby,
Przyidzieſz na oſtre iednak Parkow zęby,
Miey wzroſt,moc,iaka znayduie ſię wcedrze
Przecież ſię na twoy kark Aktropos wedrze
Niech ſtal hartuie dni twe długo-letnie
Swymi ie Kloto nożycami przetnie.

Daremnie długość życia za cel bierze,
Kto ſię w cnotliwey nie ſtanowi mierze,
Prożno to ſobie za ſzczęście poczyta,
Ze ſię lat liczba przepędza okryta,
Kiedy nie znaydzie y iedney minuty,
Ktoreyby darmo czas nie był zepſuty.

Więcey godzina, więcey moment płaci,
Gdy ſię na prożney zabawie nie traci,
Niżely

Niżeli wieki ſpoźne Matuzala,
Ktore poſtępkow złych ciężar wywala.
Nic do pochwały czas długi nie przyda
Gdy życia będzie długiego ohyda,

Krotkie ſię lata Alexandra liczą,
Jednakże chwały cieſząc ſię zdobyczą,
Ze doſyć długo żył, sam to wyznawa,
Czemu? bo iego niesmiertelna ſława.
Do tych czas w ludzkiey pamięci ieſt
żywa,
Jdąc w wiek dalſzy, więkſzych ſił nabywa.

Zyieſz waleczny do tych czas Hektorze,
Ktoryś przy twoiey ſtał Troi honorze,
Nic ci y młode nie uymuią lata,
Ażebyś nie był wſławionym u świata,
Mężtwem

Męztwem odważnym broniona Oyczyzna
Jmienia twego nieśmiertelność wyzna.

Zycie iak ſceną, nie w tym, że zabawi,
Popłaca; lecz w tym, że ſię pięknię ſtawi.
To długie czy też krotkie na tym mało,
Na co ſię komu kiedy złe przydało?
Mądry nie ſtawia długich lat przed oczy,
Doćś żyie, gdy z drog cnoty nie wykroczy.

II.

Vivitur exiguo melius. Claud.

Y także właſne rzucasz grunta, domy,
Spieſząc do Jndyi Człowieku łakomy?
Coż cię w Egipſkie ciągnie kraie?
Wſzak na małym natura przeſtaie.

Niemaſz naymnieyszey na zdrowie uwagi
Złoto piaſczyſtė chcąc przepatrzyć Tagi

Chcąc widzieć, iako złotem płynie,
Kręty Hermus w Lidyiſkiey krainie,

Idąc za morże, gdzie ſię ſłonce myie,
Na azard ſtawi człek łakomy ſzyię,
Tu widzi, iako drugi nagle,
Tonie przecież tam kieruie żagle.

Y chociaż zrowna iuż z Pigmaliony,
Jeſzcze doſtatkiem tym nienaſycony,
Więcey dobiera, iak w otchłanie
Wſzyſtko grąznąc do dna nie doſtanie

Doſzedłſzy ſkarbow nie zliczonych Kreza,
Zakłada więcey Bogacza impreza,
A kiedyż chciwość ta ohłonie?
Co ſię w tobie żarzy Euklionie!

Coś podobnego ma takich fortuna
Ludzi z nieſytym pragnieniem Neptuna,

Jeſzcze ſwey miarki nie dochodzi;
W iedney wziąwſzy Nil z Dnieſtrem powodzi.

Gdzież dawne wieki? kiedy nad Rzymiany
Ubodzy rządy miewali Serrany,
Kuryuſzowie? gdy od role
Szli wodzami na marſowe pole?

Gdzież czaſy złote Polſkiego Przemysła
Jż Krolem będąc, nad to nie wymyśla,
Gdzie obyczaie ſtare Piaſta?
Co raz gorzey łakomſtwo odraſta.

Lepiey ieſt przeſtać na kawałku chleba,
Dosyć mi na tym, co każe potrzeba,
Zbytek ſzkodliwy nic nie nada,
Truie zbytnia nie tuczy bieſiada.

Stanie za Tyry, ſtanie za Sydony,
Dla dobrey życia kray własny ochrony,
Domowe runa, za bawełny
Drogie Serow, za Segowſkie wełny.

Za złotolite Choſroi pałace,
Stanie przez właſną dom ſtawiony pracę,
Bez Dedalowey przezorności
Miło złożyć na murawie kości.

Natura daie doſtateczne dary,
By tylko umieć zażyć wedle miary,
Tak dla Jruſa dość ieſt ſzczodra,
Zmiarkowawſzy iak była dla Kodra.